

Izabela Smarz

ZWYCZAJE DWORSKIE W WYBRANYCH MINIATURACH BARDZO BOGATYCH GODZINEK KSIĘCIA DE BERRY*

Celem artykułu jest przedstawienie zwyczajów dworskich, odzwierciedlonych na miniaturach styczniowej i kwietniowej w *Bardzo bogatych godzinkach księcia de Berry*. Zagadnienia te omówiono, sięgając do szerokiego kontekstu historycznego. Ważnym celem podjętych badań było ponadto zidentyfikowanie postaci znajdujących się na iluminacjach. Zwyczaje dworskie, na których skupiono uwagę, to uczta i zaręczyny w okresie późnego średniowiecza na terenie Francji. Zaprezentowane rozrywki i elementy obyczajów dworskich znajdują odzwierciedlenie na miniaturach *Bardzo bogatych godzinek*.

Stan badań

Jako podstawę do analizy wykorzystano *Bardzo bogate godzinki księcia de Berry* dostępne w wersji elektronicznej *online*¹. Polskie badania nad *Godzinkami* ograniczają się do prac Krystyny Secomskiej, która poświęca tej problematyce książkę *Godzinki księcia de Berry*². Autorka ogranicza się jednak tylko do omówienia poszczególnych miniatur kalendarzowych. Z kolei w publikacji *Mistrzowie i książęta: malarstwo francuskie XV i XVI wieku* Secomska rozwija wątek miniatur kalendarzowych³. Pojawiają się w niej także wzmianki dotyczące miniaturzystów *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*.

W badaniach zagranicznych w większym stopniu niż w Polsce zajęto się problematyką *Bardzo bogatych godzinek*. Pomocne przy ich badaniu okazały się komentarze do wydań faksymilowych. Komentarze takie opublikowali między innymi Jean

* Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem dr Ewy Zielińskiej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie.

¹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/index.html>

² K. Secomska, *Godzinki księcia de Berry*, Warszawa 1979.

³ K. Secomska, *Mistrzowie i książęta: malarstwo francuskie w XV i XVI wieku*, Warszawa 1989.

Longnon, Raymond Cazells w wydaniu faksymilowym zatytułowanym *Très riches heures of Jean. Duke of Berry*⁴. Pod takim samym tytułem w 1984 roku ukazał się komentarz do *Godzinek*⁵. Pojawiło się również wiele innych publikacji odnoszących się do *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*. Z powodu braku większości tytułów w polskich bibliotekach nie podjęto się analizy zawartości poszczególnych prac. Przeszukując katalogi bibliotek zagranicznych, w tym Biblioteki Kongresu, odnaleziono 17 pozycji omawiających *Godzinki*. Odszukano też około 50 publikacji dotyczących Jana de Berry, w których mogą znajdować się informacje odnoszące się do jego księgozbioru. Biografia księcia de Berry obejmująca zagadnienie *Bardzo bogatych godzinek* została opracowana przez Françoise Autrand⁶.

Literatura przedmiotu w niewielkim tylko stopniu omawia zagadnienia dotyczące średniowiecznej uczt. Styczniowa miniatura z *Bardzo bogatych godzinek* przedstawia właśnie taką uroczystość. Pisze o niej w swojej pracy Zdzisław Żygulski⁷. Badacz omawia jednak bardziej ogólne zagadnienia, dotyczące wyglądu pomieszczeń oraz stołu w czasie uczt. Z kolei Silvia Malaguzzi dotyka zagadnienia uczt od strony przedstawień ikonograficznych, zarówno w miniaturach, jak i obrazach⁸. Autorka szczegółowo opisuje elementy stołu ukazanego w styczniowej miniaturze *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*. Z kolei Jean Verdon⁹ i Marcelin Defourneaux omawiają potrawy spożywane na stołach średniowiecznej arystokracji¹⁰.

Literatura na temat średniowiecznych zaręczyn na terenie Francji również jest skąpa. Zagadnienia związane z instytucją małżeństwa i uroczystością średniowiecznych zaręczyn odnajdujemy u Georges'a DUBY'EGO¹¹. Jednak jego badania sięgają tylko XII wieku. W pracy zbiorowej pod redakcją G. DUBY'EGO przedstawiono problematykę dotyczącą pokrewieństwa oraz przeszkód i sposobów zerwania zaręczyn w późnym średniowieczu¹². Wątki te zostały omówione także przez Regine Pernoud¹³ oraz Franciszka Kusiaka¹⁴.

⁴ J. Longnon, R. Cazells, *Très riches heures of Jean. Duke of Berry*, Nowy Jork 1969.

⁵ R. Cazells, *Très riches heures of Jean. Duke of Berry, commentary to the facsimile edition of manuscript 65 from the collection of the Musée Condé, Chantilly*, Nowy Jork 1984.

⁶ F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir*, Paryż 2000.

⁷ Z. Żygulski, *Życie na zamku średniowiecznym*, Toruń 1948.

⁸ S. Malaguzzi, *Wokół stołu*, Warszawa 2009.

⁹ J. Verdon, *Przyjemności średniowiecza*, Warszawa 1998.

¹⁰ M. Defourneaux, *Życie codzienne w czasach Joanny d'Arc*, Warszawa 1963.

¹¹ G. DUBY, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986.

¹² *Historia życia prywatnego*, t. 2, *Od Europy feudalnej do renesansu*, pod red. G. DUBY'EGO, Wrocław 1998.

¹³ R. Pernoud, *Kobieta w czasach katedr*, Warszawa 1990.

¹⁴ F. Kusiak, *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej*, Warszawa 2002.

Godzinki jako typ rękopisu

Godzinki, jako gatunek literatury religijnej, są średniowiecznym, rękopiśmiennym modlitewnikiem. Tego rodzaju księgi zawierały teksty modlitw do codziennego odmawiania i rozważania. W późnym średniowieczu zapanowała moda na posiadanie takich prywatnych modlitewników. Niejednokrotnie były one bogato zdobione i stanowiły chlubę właścicieli.

Godzinki to także wotywno nabożeństwo, posiadające prosty układ poetycki oraz przejrzystą strukturę stylową, zbudowane na wzór oficjum kościelnego. Odprawia się je ku czci boskich osób, Najświętszej Marii Panny i świętych. Godzinki dzieli się na małe i duże. Najstarszy ich tekst pochodzi z XI wieku. Początkowo była to osobista modlitwa duchownych. W XIV wieku łączono nabożeństwo z okresami liturgicznymi. Praktykowano także przypisywanie godzinek do określonych dni tygodnia. W okresie potrydenckim odprawianie godzinek zalecano członkom bractw, solidacji i tercjarzom¹⁵.

Godzinki, jako rękopiśmienna książka do nabożeństwa, powstawały między XIII a XVI wiekiem¹⁶. Były wzorowane na brewiarzu złożonym z psalmów, hymnów, modlitw i czytań oraz innych tekstów. Księga ta składała się z 7 godzin nocnych (*matutinum* i *laudes*), rannych (*prima*, *tertia*, *sexta* i *nona*) oraz wieczornych (*vesperae* i *completorium*). Godzinki poprzedzone były kalendarzem, który dziś może ułatwiać datację i ustalenie pochodzenia rękopisu. Głównymi elementami godzinek stały się psalmy pokutne oraz oficja o NMP i za zmarłych, które pochodziły z brewiarza. Księga godzin oddzieliła się od brewiarza i stała się osobną książką do nabożeństwa. Od XIV wieku godzinki coraz bardziej upowszechniły się i zaczęły trafiać do ludzi świeckich¹⁷. Wiadomo, że w okresie średniowiecza były one najpopularniejszym rodzajem prywatnego modlitewnika. Najwięcej powstało ich we Francji i Flandrii.

W budowie godzinek można wyróżnić 6 kolejnych części: kalendarz, oficjum o NMP, psalmy pokutne z litaniami do wszystkich świętych, oficjum za zmarłych i *suffragia* (modlitwy do świętych). W księgach godzin powstałych na terenie Francji, Niderlandów i Niemiec znajdują się również inne elementy, takie jak: godzinki o Krzyżu, Duchu Świętym, Trójcy Świętej oraz fragmenty Ewangelii.

Kalendarz, który zwykle umieszczano w godzinkach, występuje także w *Bardzo bogatych godzinach księcia de Berry*. Zaznaczano w nim innym kolorem ważniejsze święta kościelne oraz lokalne. Godzinki do Najświętszej Marii Panny podzielone były na 7 godzin. Umieszczano w nich także teksty hymnów, psalmów, wersetów

¹⁵ J. Kopeć, *Godzinki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 1238–1239.

¹⁶ Późniejsze przykłady modlitewników rękopiśmiennych to rzadkie zabytki, wykonane często bez dbałości o formę artystyczną.

¹⁷ U. Borkowska, *Chrześcijańskie modlitewniki w średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 92, 1985, nr 3, s. 646–651.

z responsoriami, czytań oraz modlitw. Kolejny element księgi godzin to psalmy pokutne. Znajdowały się w nich modlitwy, zwykle odmawiane przed lub po spowiedzi. Często po psalmach pokutnych występowała litania do wszystkich świętych. Dzięki umieszczanym w niej imionom lokalnych świętych można ustalić pochodzenie konkretnego rękopisu. W kolejnej części znajdowały się modlitwy za zmarłych, czyli *officium defunctorum*. Odmawiano je podczas czuwania przy trumnie. Modlitewne prośby miały udzielić pomocy душom zmarłych przebywającym w zaświatach. Pomagały im szybko trafić do nieba. *Suffragia* lub *memoriae* były wezwaniami do świętych. W ich skład wchodziła antyfona, werset z *responsorium* i modlitwa. W *suffragiach* umieszczano imiona świętych Kościoła powszechnego i lokalnego. Modlitwa kierowana do świętego miała określony cel, np. prośba adresowana do św. Krzysztofa miała zapewnić bezpieczną podróż, a do św. Apolonii uwolnić od bólu zęba¹⁸. Godzinki o Krzyżu i Duchu Świętym były krótsze od godzinek o NMP. Składały się z antyfony, hymnu i modlitwy. Godzinkom o Krzyżu Świętym bardzo często towarzyszyła miniatura ze sceną *Ukrzyżowania*.

Księgi godzin w średniowieczu pełniły kilka funkcji. Służyły do odmawiania modlitwy prywatnej, ponieważ zawierały teksty, które ludzie średniowiecza odczytywali i kierowali w stronę Boga i świętych. Służyły również do nauczania. Dzięki godzinkom ludzie mogli zapamiętać teksty modlitw, a wraz z nimi podstawowe prawdy wiary. Fragmenty Pisma Świętego zapoznawały z dziejami Starego i Nowego Testamentu. Godzinki bywały niekiedy prezentem ślubnym lub pamiątką rodzinną. Zapisywano w nich daty narodzin i zgonów członków rodziny. Księgi godzin mogły również manifestować zamożność i próżność ich właścicieli. Najprawdopodobniej w takim celu gromadził je książę de Berry. Miał okazałą kolekcję zdobionych modlitewników, z których najbardziej znane są *Bardzo bogate godzinki*.

Dekoracje, które umieszczano w godzinkach, były niezwykle kunsztowne. Zdobienia takie, np. staranne inicjały oraz dekoracje marginesów, możemy zaobserwować w *Bardzo bogatych godzinkach księcia de Berry*. Często w księgach godzin umieszczano całostronicowe miniatury. W *Bardzo bogatych godzinkach* również występują takie iluminacje. W kalendarzach najstarszych znanych godzinek umieszczano znaki zodiaku. Właśnie one znajdują się w półkolistej arkadzie wieńczącej kalendarzowe miniatury namalowane przez braci Limburg. Towarzyszą im prace polowe ukazane zgodnie z porą roku, w której były wykonywane. Często na stronach kalendarza prezentowano rozrywki bogatej arystokracji. Ukazywano modę i architekturę z okresu współczesnego miniaturzystom. Do fragmentów 8 całostronicowych scen z Ewangelii dołączono postacie ewangelistów. Ponadto w całych godzinkach umieszczane były obrazy ze Starego i Nowego Testamentu. Miniatury z takimi wyobrażeniami, jak *Rajski Ogród* i *Ukrzyżowanie* możemy również odnaleźć w *Bardzo bogatych godzinkach*¹⁹.

¹⁸ <http://vrcoll.fa.pitt.edu/UPitthoursms/> [dostęp: 8 kwietnia 2011].

¹⁹ U. Borkowska, *Chrześcijańskie modlitewniki...*, s. 655–657.

Godzinki francuskie z XV wieku wyróżniają się niezwykle obfитоścią miniatur. Wykonywane były przez wybitnych artystów dla władców, książąt i bibliofilów²⁰.

Bardzo bogate godziny księcia de Berry mają budowę typowych rękopiśmiennych godzinek. Powstały w okresie, gdy zaczęto na dużą skalę produkować modlitewniki. Podobnie jak pozostałe rękopisy wykonane dla księcia Jana, odznaczają się niezwykle bogactwem i przepychem. Uważane są za miniaturowe dzieła sztuki²¹.

Biografia Jana de Berry

Omawiany rękopis, *Bardzo bogate godziny księcia de Berry* (*Les Très Riches Heures du duc de Berry*), powstał na zlecenie księcia Jana de Berry (1340–1416). Jego dekorację malarską stworzyli bracia Limburg: Paul (1375–1416), Jan (1378–1416) i Herman (1385–1416) w latach 1413–1416. Godzinki te są jednym z najpiękniejszych i najbardziej znanych iluminowanych kodeksów średniowiecznych.

Jan de Berry urodził się 30 listopada 1340 roku w Vincennes. Był trzecim synem króla Francji Jana Dobrego (1319–1364) i Bonny Luksemburskiej (1316–1349). Jako syn, brat i wuj królów francuskich brał udział w życiu politycznym państwa. Jego związek z polityką wynikał bardziej z przymusu niż z zainteresowania. W 1357 roku otrzymał tytuł hrabiego Poitiers, zaś trzy lata później tytuł księcia Berry i hrabiego Mâcon²². Do 1374 roku był hrabią Angoulême i Saintonge. Zawierając małżeństwo z Joanną II, został hrabią Owernii i Boulogne. Posiadał również tytuły: hrabiego Étampes, gubernatora Gujenny, Langwedocji i Paryża. Ponieważ synowie Jana de Berry zmarli przed swoim ojcem, apanaż w 1416 roku wrócił do Korony. Owernię otrzymali książęta de Bourbon.

Pasją księcia było kolekcjonerstwo. Sprowadzał on z Włoch i ze Wschodu obrazy, księgi oraz klejnoty. W zamku w Mehun-sur-Yèvre miał skarbiec. Podczas podróży pomiędzy swoimi siedzibami w Paryżu i Bourges przewoził ze sobą ulubione rękopisy i ozdobne tkaniny. Cechowała go nienasycona ciekawość. Musiał mieć w swojej kolekcji wszystko, co zwróciło jego uwagę. Jego własnością były tapiserie ukazujące sceny biblijne, polowania oraz obrazy bitew. Jedna z tkanin przedstawiająca wojnę trojańską została ukazana w miniaturze styczniowej w *Bardzo bogatych godzinkach*. Książę posiadał porcelanową zastawę, srebrne oraz złote łyżki i noże, które podkreślały bogactwo, w którym żył. W swoich zbiorach miał również klejnoty, w tym około 20 rubinów (największy miał 240 karatów) oraz zbiór 30 kamei. Był właścicielem kolekcji bogato zdobionych naczyń liturgicznych i przenośnych ołtarzy. W książęcym

²⁰ *Encyklopedia wiedzy o książce*, pod red. A. Birkenmajera, B. Kocowskiego, J. Trzynałdowskiego, Wrocław 1971, kol. 806–808.

²¹ U. Borkowska, *Królewskie Modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów*, Lublin 1999, s. 8–9.

²² K. Secomska, *Godzinki księcia de Berry*, Warszawa 1979, s. 4.

zwierzyńcu znajdowały się strusie, wielbłądy, kozice, niedźwiedzie, a także dzikie koty. O całym dobytku Jana de Berry dowiadujemy się z inwentarza pochodzącego z 1416 roku²³.

Książę de Berry był również bibliofilem. Część książek składających się na jego kolekcję została zakupiona, inne powstały na zlecenie księcia. Bibliotekarzem Jana był Pietro de Verona, włoski iluminator. W zbiorach księcia znajdowało się około 40 dzieł świeckich, w tym romanse rycerskie, dzieła autorów starożytnych (np. Arystotelesa), książki wróżbiarskie, traktaty astrologiczne oraz mapy. Dominowały jednak dzieła religijne. W bibliotece Jana de Berry znajdowały się biblie, psalterze, mszały, brewiarze i godzinki. Kilka z ksiąg godzin zostało wykonanych dla członków rodziny księcia. Przykładem mogą być *Godzinki Joanny d'Evreux* namalowane przez Jana Pucelle'a (ok. 1300–1355)²⁴. W 1388 roku na zlecenie księcia powstały *Małe godzinki* (*Petites Heures*), których autorami byli Jacquemart de Hesdin (1355–1414) oraz bracia Limburg²⁵. W 1409 roku ukończono pracę nad *Wielkimi godzinkami* (*Grandes Heures*)²⁶. Między 1410 a 1412 rokiem powstało kolejne dzieło – *Piękne godzinki* (*Belles Heures*)²⁷. W kolekcji księcia znajdowały się również *Bardzo piękne godzinki* (*Très Belles Heures*)²⁸ oraz *Psalterz*²⁹ wykonany przez André Beauneveu (1335–1400). Jednak najbogatszym i najbardziej znanym rękopisem ze zbiorów księcia Jana są *Bardzo bogate godzinki*.

Jan de Berry znany był jako mecenas artystów. Pracowali dla niego czołowi malarze szkoły franko-flamandzkiej: André Beauneveu, Jacquemart de Hesdin oraz bracia Limburg³⁰. Artyści ci wraz z architektem Guy de Dammartinem i jego bratem Dreux byli uznani za przyjaciół i protegowanych księcia Jana. Niejednokrotnie byli doceniani przez księcia, który obdarowywał ich różnorodnymi i wartościowymi prezentami. W zamian za to protegowani Jana stworzyli dla niego dzieła znane na całym świecie³¹. Książę posunął się nawet do porwania dziewczyny, która później została żoną Paula Limburga. Chciał tym sposobem zatrzymać go na swoim dworze. Do 1409 roku opieką otaczał także Jacquemarta de Hesdin, który popełnił zbrodnię i ukrywał się na dworze Jana de Berry³². Dla księcia pracowali również inni artyści

²³ http://www.metmuseum.org/toah/hd/berr/hd_berr.htm [dostęp: 5 maja 2011].

²⁴ New York, The Metropolitan Museum of Art, 54.1.2.

²⁵ Paris, Bibliothèque Nationale de France, Lat MS. 18014.

²⁶ Paris, Bibliothèque Nationale de France, Lat MS. 919.

²⁷ New York, The Cloisters Collection, 1954 (54.1.1).

²⁸ Paris, Bibliothèque Nationale de France, Lat MS. 3093.

²⁹ Paris, Bibliothèque Nationale de France, Fr MS. 13,091.

³⁰ K. Secomska, *Mistrzowie i książęta, malarstwo francuskie XV i XVI wieku*, Warszawa 1989, s. 34.

³¹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/jean.html> [dostęp: 6 maja 2011].

³² *Historia sztuki od starożytności do postmodernizmu*, pod red. C. Frontisiego, Warszawa 2006, s. 153.

sprowadzani do jego posiadłości. Utrzymywał też kontakty z handlarzami i kolekcjonerami włoskimi³³.

Jan de Berry zmarł w czerwcu 1416 roku. Jego śmierć spowodowana była najprawdopodobniej panującą wówczas zarazą. Niestety stan jego finansów był bardzo zły. Zabrakło pieniędzy nawet na urządzenie pogrzebu. Książę Jan zostawił jednak po sobie spuściznę, która nie pozwala o nim zapomnieć. Zarówno budowle, rzeźby, rękopisy, jak i inne zbiory zachwycają swoim bogactwem i pięknem do dziś.

Twórcy *Bardzo bogatych godzinek*

Twórcami *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*, jak już wspomniano, byli Paul, Jan i Herman Limburg. Niestety zaraza, która spowodowała śmierć braci, nie pozwoliła im dokończyć dzieła. Kolejnymi miniaturzystami biorącymi udział w dokończeniu rękopisu byli: Barthélemy van Eyck (1420–1470) i Jan Colombe (1430–1493).

Bracia Limburg pochodzili z Geldrii. Urodzili się w handlowym mieście Nijmegen. Ich ojciec Arnold Limburg był rzeźbiarzem, matka Metta Malouel pochodziła z rodziny malarzy heraldycznych. Wuj Paula, Jana i Hermana, Jan Malouel (zm. 1415) był znanym malarzem. Ok. 1397 roku został nadwornym malarzem Filipa Śmiałego (1363–1404). W tym czasie bracia Limburg pobierali nauki w Paryżu u złotnika Alberta de Bolure. W 1399 roku Jan Malouel przejął opiekę nad siostrzeńcami. Od marca 1402 roku Paul i Jan podjęli pracę u Filipa Śmiałego. Ich pierwszym zleceniem była dekoracja Biblii³⁴. W 1404 roku, kiedy zmarł opiekun braci, Paul i Jan wrócili do Paryża³⁵.

Rok później mecenasem Limburgów został Jan de Berry. Wskazują na to zapisane w rachunkach dworu imiona trzech braci. Nowy opiekun zlecił braciom Limburg wykonanie iluminacji do *Małych godzinek* oraz *Bardzo pięknych godzinek*. Około roku 1408 rozpoczęli oni zdobienie *Pięknych godzinek*. O ile poprzednie dzieła wykonywali wraz z innymi artystami, to *Piękne godzinki* były pracą samodzielną. W 1410 roku Paul, Jan i Herman osiedli w Bourges³⁶. Jan de Berry dał najstarszemu z braci dom przy rue de la Porte Jaune. Książę obdarowywał iluminatorów także złotem i klejnotami. Bracia Limburg również ofiarowywali swojemu mecenasowi prezenty, między innymi złotą solniczkę ozdobioną perłami. Od 1410 roku bracia Limburg uważani byli za nadwornych „rzemieślników” księcia, a później za *valets de chambres*³⁷.

³³ E. Lajta, *Malarstwo francuskie od gotyku do renesansu*, Warszawa 1979, s. 10–11.

³⁴ *Bible moralisée*, Paris, Bibliothèque Nationale de France, Fr MS 166.

³⁵ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg*, Warszawa 2005, s. 3.

³⁶ K. Secomska, *Godzinki księcia de Berry*, Warszawa 1979, s. 5–6.

³⁷ Terminem tym oznaczano nadwornego artystę, lokaja.

Prace nad *Bardzo bogatymi godzinkami* rozpoczęli w roku 1413. Paul, Jan i Herman namalowali 39 dekoracji całostronicowych i 24 mniejsze miniatury³⁸. Kunstownie zdobiony rękopis nie został jednak ukończony. Wiadomo, że w cyklu kalendarzowym brakowało dwóch miniatur.

Każdy z trzech braci – Paul, Jan i Herman – brał udział w dekoracji *Godzinek*. Większość miniatur wyszła spod pędzla Paula. Był on najstarszym z braci, a później stał się kierownikiem zespołu. Jan wykonywał iluminacje bardziej precyzyjnie niż Paul i Herman. Wykazywał upodobanie do kosztownych, połyskliwych materii. Jest autorem miniatur *Koronacja Marii* oraz dwóch scen kalendarzowych (kwiecień i maj). Wykonał także częściowo dekoracje w miniaturze styczniowej. Przy iluminowaniu *Bardzo bogatych godzinek* współpracował Herman, najmłodszy z braci. Jego zdobienia mają formy cięższe, a kolory są bardziej nasycone. Jest autorem zimowego pejzażu w lutym oraz sceny kalendarzowej z lipca³⁹.

Bracia doprowadzili do szczytowego wyrafinowania gry linii i kolorów. Dzieła ich zdobione są dużą ilością złota i srebra. Używali lśniących, pastelowych i spokojnych kolorów: szkarłatu, lazuru, zieleni, liliowego, malwy, porzeczkowego różu, błękitnej szarości oraz aksamitnej czerni. Bracia Limburg bardzo często ukazywali postacie z profilu, nadając im wysmukłą sylwetkę, kształtne głowy oraz ręce o wąskich i długich palcach.

W *Godzinkach* występują także ślady obcej ingerencji. Około 1440 roku rękopis uzupełniał iluminator, którego określa się mianem „Mistrza Cieni”. Identyfikuje się go z Barthélemyem van Eykiem. Był to niderlandzki artysta, który pracował w Burgundii. Uważany był za czołowego malarza i iluminatora rękopisów. Jego głównym dziełem jest tryptyk *Zwiastowanie*, którego centralna część znajduje się w kościele Madeleine w Aix-en-Provence. Boczne panele, z których jeden przecięto na pół znajdują się obecnie w Brukseli, Amsterdamie i Rotterdamie. Tryptyk został namalowany w latach 1441–1445⁴⁰.

Ponadto van Eyck tworzył miniatury do rękopisów. Kilka z jego dzieł znajduje się w *Bardzo bogatych godzinkach*. Przypisuje się mu miniatury w cyklu kalendarzowym ilustrujące październik oraz grudzień. Za jego dzieło uważa się również postacie w iluminacjach z marca i września. Różnią się one od tych stworzonych przez braci Limburg. W swoich pracach van Eyck malował cienie, które stały się cechą charakterystyczną jego stylu. Twarze malowanych przez niego postaci są bardziej zindywidualizowane niż te w pracach braci Limburg.

W dekoracji *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry* brał udział także Jan Colombe, jeden z ostatnich miniaturzystów francuskich. Był on w służbie u królowej Charlotty Sabaudzkiej (1441–1483). W 1482 roku Jan Colombe ukończył rękopis

³⁸ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg*, Warszawa 2005, s. 5.

³⁹ K. Secomska, *Mistrzowie i księżęta, malarstwo francuskie XV i XVI wieku*, Warszawa 1989, s. 30.

⁴⁰ I. F. Walther, N. Wolf, *Codices illustres. The world's most famous illuminated manuscript 400 to 1600*, Londyn 2005, s. 473–474.

dla księcia Karola I (1468–1490). W swoich dziełach zbliżył się do twórczości Jana Foqueta⁴¹. Inną pracą Colombe'a jest *Księga godzin* wykonywana dla Ludwika Lavalla (1411–1489) w latach 1480–1489⁴².

Około 1485 roku Karol Sabaudzki zlecił Janowi dokończenie iluminacji w modlitewniku księcia de Berry. Jego autorstwa jest miniatura *Ofiarowanie Najświętszej Marii Panny w Świątyni*. Jan Colombe ukazał w niej katedrę w Bourges wraz z jej architektonicznymi detalami. Ponadto jest on autorem sceny kalendarzowej z miesiąca listopada. Ukazana w niej budowla nie przypomina żadnego ze znanych budynków. Jest to jedyny przypadek w iluminacjach kalendarzowych, kiedy w tle nie przedstawiono budowli związanej z księciem de Berry, jak ma to miejsce w całym cyklu. Dzięki uzupełnieniom Jana Colombe'a *Bardzo bogate godzinki* zostały ukończone.

Losy *Bardzo bogatych godzinek*

Niedokończone i nieoprawione *Bardzo bogate godzinki księcia de Berry* po śmierci fundatora trafiły do rąk jego córki hrabiny d'Armagnac. Około 1480 roku rękopis stał się własnością książąt sabaudzkich. Najprawdopodobniej na zlecenie Karola I Sabaudzkiego Jan Colombe uzupełnił go. Malarz realizował to zadanie w latach 1486–1489. Ponieważ Karol I nie miał potomków, rękopis otrzymał jego kuzyn Philibert II Saubadzki (1480–1504). Po jego śmierci *Bardzo bogate godzinki* trafiły do Małgorzaty Austriackiej (1584–1611), która przekazała je testamentem Janowi Ruffuatomu, skarbnikowi cesarza niemieckiego Karola V (1500–1558)⁴³. Nie wiadomo, co działo się z rękopisem w kolejnych latach. Informacje o nim pojawiają się dopiero w XVIII wieku. Wiadomo, że *Bardzo bogate godzinki* były własnością włoskiej rodziny Spinola. Rękopis oprawiony był w czerwoną skórę i posiadał herb Spinolów. Kolejnym właścicielem była rodzina Serra, która również umieściła swój herb na rękopisie. Później trafił on do barona Felixa Margherita z Toronto. W 1855 roku rękopis przyciągnął uwagę księcia Aumale, czyli Henryka Orleańskiego (1822–1897). To właśnie on odkrył, że manuskrypt należał do Jana de Berry. Około roku 1897 *Bardzo bogate godzinki* umieścił on w Instytucie Francji w zamku Chantilly. Rękopis znajduje się tam do dziś, będąc własnością Musée Condé⁴⁴.

Historia powstania *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry* jest bardzo interesującym przedmiotem badań. Ich dekoracja malarska powstawała przez prawie 100 lat i wykonywali ją różni artyści. Tworzy się tym samym ciekawe pole do badania

⁴¹ *Leksykon malarstwa od A do Z*, Warszawa 2006, s. 134.

⁴² I. F. Walther, N. Wolf, *Codices illustres...*, s. 473.

⁴³ K. Secomska, *Mistrzowie i księżęta...*, s. 32.

⁴⁴ http://historymedren.about.com/od/booksofhours/p/riches_heures.htm [dostęp: 19 kwietnia 2011].

zagadnienia autorstwa poszczególnych miniatur. Część z omówionych atrybucji jest tylko przypuszczeniami. Jednak wiele iluminacji, po głębszej analizie, wskazuje na ich różne pochodzenie warsztatowe. Niestety zlecniodawca *Bardzo bogatych godziniek* nie dożył zakończenia prac nad rękopisem. Można jednak przypuszczać, że był zadowolony z efektu osiągniętego przez braci Limburg do 1416 roku.

Budowa *Bardzo bogatych godziniek księcia de Berry*

Analizowany rękopis powstawał w latach ok. 1413–1416. Obecnie składa się z 206 kart o wymiarach 29 x 21 cm. Niestety część kart zaginęła. Kodeks zawiera ponad 100 iluminacji i inicjałów. Występuje w nim 65 miniatur, w tym 40 scen figuralnych, które zostały stworzone przez braci Limburg. Rękopis posiada także ok. 300 złotych inicjałów oraz 1800 ornamentów marginalnych. Tekst modlitw napisany jest w języku łacińskim⁴⁵.

Na pierwszych kartach znajduje się cykl miniatur kalendarzowych. Występuje w nim 12 iluminacji przedstawiających miesiące roku. Miniatury mają kształt prostokąta zamkniętego półkolistą arkadą, w której umieszczono symbole znaków zodiaku. W miejscu tym można również dostrzec przedstawienie rydwanu Słońca. Każdej stronie *Kalendarza* towarzyszy całostronicowa miniatura. Na kartach miesiące kolorami złotym, niebieskim i czerwonym oznaczono dni tygodnia. W kolejnych miesiącach autorzy *Bardzo bogatych godziniek* ukazali rozrywki arystokracji lub sceny wiejskie. Prawdopodobnie *Kalendarz* został stworzony po ukończeniu pozostałych części *godziniek*. Jest on bardzo kunsztownie wykończony.

Cykl ilustracji kalendarzowych wywodzi się ze starożytności. Obrazowanie pór roku, jako cyklu prac i czynności związanych z określonymi miesiącami, występowało już na mozaikach antycznych oraz w kodeksach późnoantycznych i karolińskich. We Francji takie kalendarze stały się popularne w XIII wieku. Określone miesiące symbolizowały przypisane im elementy.

Przyjrzyjmy się miniaturom towarzyszącym kolejnym miesiącom roku kalendarzowego. Styczeń zilustrowany jest przez *Ucztę noworoczną*, której gospodarzem jest Jan de Berry. Luty zobrazowano przedstawieniem wiejskiego podwórza pokrytego śniegiem. Przy ogniu ogrzewają się 3 osoby. Na miniaturze można zobaczyć również owce w szopie oraz ptaki szukające pożywienia. Po prawej stronie widnieje postać w białym płaszczu zmierzająca w stronę podwórza. Na drugim planie ukazano wędrowca poganiającego osła oraz drwala ścinającego drzewo na skraju lasu. Marzec zobrazowany został przez orkę oraz przycinanie winorośli. Występują tu już cieplejsze i rozjaśnione tony. W tle wznosi się zamek Lusignan, który na przełomie XIV i XV wieku był własnością księcia de Berry. Kwiecień zilustrowano sceną *Zaręczyn*. Na miniaturze majowej ukazano orszak konny dworu książęcego na przejażdżce.

⁴⁵ I. F. Walther, N. Wolf, *Codices illustres...*, s. 281.

Uczestnicy są prowadzeni przez grających muzyków. Osoby jadące konno mają na głowach wieńce z liści. Widoczny jest także przesłonięty lasem zamek Riom. W czerwcu przedstawiona jest scena sianokosów. Mężczyźni koszą trawę, a kobiety ją grabią. Zaobserwować można różnicę kolorystyczną między rosnącą a skoszoną trawą. W oddali widać mury Paryża. W lipcu ukazano strzyżenie owiec i żniwa. Pole otoczone jest wodą i drzewami. Kwitną chabry i maki. W tle widnieje forteca w Poitiers. W sierpniu damy i panowie wyruszają na polowanie z sokołami. Sokolnik idzie przed grupą ludzi i odwraca się w stronę pierwszego jeźdźcy. Na dalszym planie widać nagie, kąpiące się postacie oraz chłopów zbierających i ładujących na wóz snopki. W tle rysuje się zamek Étampes. Wrzesień zobrazowany został sceną winobrania pod zamkiem w Saumur. Winogrona składane są do wózka oraz pojemników na grzbietach mułów. Październik to jesienna orka oraz siew. Mężczyzna na koniu bronuje rolę, a drugi sieje. Ptaki wyjadają ziarno. Za nimi na polu widzimy przebranego za łucznika stracha na wróble. Listopad przedstawia świniopasa pilnującego świń, które posilają się żołądziami. Grudzień to ostatnia miniatura kalendarzowa. Przedstawia polowanie na dzika. Na skraju lasu psy atakują leżące zwierzę. W tle widoczny jest zamek Vincennes – miejsce narodzin Jana de Berry⁴⁶. Omawiane miniatury dotyczące zwyczajów dworskich to scena styczniowa i kwietniowa, które zostaną bardziej szczegółowo omówione w dalszej części pracy.

Na karcie 14v znajduje się miniatura zatytułowana *Człowiek anatomiczny*. Pojawia się ona także w innych rękopisach pochodzących z końca XV wieku. Niektórzy badacze uznają, iż powinna nosić nazwę *Człowiek astrologiczny*. Na iluminacji ukazano dwie, stojące tyłem do siebie, postaci: kobietę i mężczyznę. Na ich ciałach umieszczono znaki zodiaku. Pojawiają się one również w otaczającym postacie obramowaniu. W rogach karty opisano 4 typy temperamentów (sangwinika, choleryka, melancholika i flegmatyka). Oznaczono również które znaki zodiaku odpowiadają za poszczególne charaktery.

Po *Kalendarzu w Bardzo bogatych godzinach księcia de Berry* odnajdujemy fragmenty Ewangelii. Rozpoczyna je początek Ewangelii według św. Jana („*In principio erat verbum...*”). Fragment ten został zilustrowany *Wizją św. Jana na Patmos*⁴⁷. Kolejne karty rękopisu ukazują ewangelistów Łukasza i Mateusza. Zostali oni przedstawieni w trakcie pisania Ewangelii. Kartę 19v zilustrowano sceną *Męczeństwa św. Marka*⁴⁸.

Kolejny element *Bardzo bogatych godzinek* to modlitwa *O intemerata* (łac. czysta, niepokalana), która kierowana była do Marii. Ilustrują ją 3 małe miniatury przedstawiające Najświętszą Marię Pannę z Dzieciątkiem, Sybillę i cesarza Augusta. Następną kartą, która przedstawia *Rajski Ogród*, została dodana do rękopisu później. Umieszczono ją w miejscu poprzedzającym scenę *Zwiastowania*.

⁴⁶ K. Secomska, *Godzinki księcia de Berry...*, s. 15–38.

⁴⁷ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f14v.html> [dostęp: 12 kwietnia 2011].

⁴⁸ <http://www.christusrex.org/www2/berry/berry1.html> [dostęp: 12 kwietnia 2011].

Następna część książki, którą otwiera iluminacja *Zwiastowanie*, to godzinki maryjne. Składają się z 8 godzin. Są to: jutrznia, chwalba, pryma, tercja, seksta, nona, nieszpory i kompleta. *Bardzo bogate godzinki księcia de Berry* zawierają również godzinki o Krzyżu Świętym, do Ducha Świętego oraz o Męce Pana Jezusa Chrystusa. Godzinkom maryjnym towarzyszą iluminacje z życia Marii: *Zwiastowanie*, *Nawiedzenie świętej Elżbiety*, *Narodzenie*, *Zwiastowanie pasterzom*, *Pokłon Trzech Króli*, *Ofiarowanie w świątyni*, *Ucieczka do Egiptu* i *Koronacja NMP*. Każda z miniatur otwiera nową godzinę kanoniczną. Znajdują się tutaj także psalmy i hymny, które zostały częściowo zobrazowane. W iluminacjach tych przedstawiony jest Dawid, król Izraela i autor psalmów⁴⁹.

Po godzinkach maryjnych umieszczono psalmy pokutne, które połączono z litanią do wszystkich świętych. Są one zobrazowane procesją, w której uczestniczy papież Grzegorz Wielki (540–604). Wydarzenie to rozegrało się około 590 roku⁵⁰. Miało ono wyblagać u Boga zakończenie panującej zarazy. Według legendy, Grzegorzowi miał się ukazać anioł, który zapowiadał koniec cierpienia.

Godzinki do Ducha Świętego rozpoczyna miniatura ukazująca *Zesłanie Ducha Świętego*. Następna część to oficjum za zmarłych. Zobrazowane zostało wydarzeniami z życia Hioba, przedstawieniem *Czwartego Jeźdźca Apokalipsy*, wizją *Piekła*, *Czyścica* oraz *Nieba*. Oficjum na Niedzielę Trójcy Świętej towarzyszy iluminacja *Chrzest Jezusa*⁵¹. Na kolejnej karcie znajduje się plan Rzymu. Dodano go prawdopodobnie już po ukończeniu rękopisu.

Godzinki o Męce Pana Jezusa Chrystusa ilustruje cykl miniatur o tematyce pasyjnej. Rozpoczyna go scena *Pojmania*. Znajduje się w nim jeszcze 8 miniatur: *Doprowadzenie Chrystusa do Pretorium*, *Biczowanie*, *Wyprowadzenie Jezusa z Pretorium*, *Droga na Kalwarię*, *Ukrzyżowanie*, *Śmierć Chrystusa*, *Zdjęcie z Krzyża* oraz *Złożenie do Grobu*.

Kolejna część rękopisu to teksty mszy świętych. Otwiera je msza na Boże Narodzenie. Miniatura *Kuszenie Chrystusa* jest ilustracją do mszy na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Z kolei miniatura przedstawiająca *Walkę św. Michała* z szatanem jest związana z tekstem mszy na dzień Michała Archanioła⁵². Inne teksty mszy zostały zobrazowane kolejnymi miniaturami: *Rozmnożeniem chleba*, *Wskreszeniem Łazarza*, *Wjazdem do Jerozolimy*, *Zmartwychwstaniem Pańskim* i *Wniebowstąpieniem*. Miniatura, która kończy *Bardzo bogate godzinki księcia Jana*, ukazuje *Męczeńską śmierć św. Andrzeja*. Najprawdopodobniej był on patronem księcia de Berry⁵³.

⁴⁹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f26r.html> [dostęp: 12 kwietnia 2011].

⁵⁰ J. Harthan, *Book of Hours*, Londyn 1977, s. 68.

⁵¹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/berry3.html> [dostęp: 12 kwietnia 2010].

⁵² K. Secomska, *Mistrzowie i księżęta, malarstwo francuskie XV i XVI wieku*, Warszawa 1989, s. 34.

⁵³ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f60v.html> [dostęp: 12 kwietnia 2010].

Miniatura styczniowa

Jak wspomniano na wstępie, szczególną uwagę poświęcamy dwóm miniaturom. Pierwsza z nich (styczeń) ukazuje *Ucztę noworoczną*. Gospodarzem tej uroczystości jest zleceńodawca rękopisu księżę de Berry. Siedzi on za stołem we wzorzystej szacie. Za tym, że jest to Jan przemawiają wizerunki księcia, znajdujące się na innych miniaturach. Jego charakterystyczna fizjonomia i potężna postać została ukazana w *Małych godzinkach*. Zaproszeni goście są najprawdopodobniej najbliższymi przyjaciółmi księcia.

W średniowieczu rzadko organizowano ucztę. Odbywały się one tylko z okazji ważnych wydarzeń. Były to święta kościelne, np. Nowy Rok, tak jak w miniaturze styczniowej, lub Pięćdziesiątnica. Urządzano je również jako element wydarzeń świeckich: wesel i koronacji królewskich. Czasem odbywały się z okazji pogrzebów. Uczty nie były dostępne dla wszystkich. Mogli brać w nich udział tylko członkowie rodzin i bliscy znajomi. Były organizowane w rezydencjach królewskich i książęcych oraz w domach bogatej arystokracji. Liczba zapraszanych gości różniła się w zależności od zamożności gospodarza i charakteru przyjęcia. Wahała się od 40 do 60 osób, choć zdarzało się, że sięgała nawet 120. Uczty mogły trwać nawet kilka dni⁵⁴. Często celem takich uroczystości było pokazanie potęgi ekonomicznej gospodarza. Były one dla niego okazją do manifestowania hojności, dobrego gustu i bogactwa⁵⁵.

Gospodarze przywiązywali dużą wagę do honorowego przyjęcia gości. Niejednokrotnie na powitanie zaproszonych wychodził pan zamku z całym orszakiem. Uczty rozpoczynały się od umycia rąk w przygotowanych wcześniej naczyniach. Następnie przybysze zasiadali do stołu. Goście na przyjęciu usadzani byli według wieku i rangi. Do XII wieku kobiety jadły w innych pomieszczeniach niż mężczyźni, ale z biegiem czasu zaczęto spożywać posiłki wspólnie. Siadano tylko po jednej stronie stołu, tak jak widzimy to na miniaturze styczniowej oraz na rycinie z rękopisu z XII wieku. Ułatwiała to służbie podawanie posiłków bez konieczności przeszkadzania gościom⁵⁶. Najważniejsze, centralne, miejsce przy stole zajmował gospodarz. Obok niego siadali najbliżsi i najbardziej zasłużeni przyjaciele i podwładni. Stanowiło to także część etykiety. Ważne było kto i jak daleko zasiada od gospodarza oraz czy siedzi po jego prawej czy lewej ręce. Zdarzało się, że na tym tle niejednokrotnie dochodziło do awantur i bijatyk. Kiedy wszyscy zajęli już swoje miejsca, służba wносиła dania na półmiskach. Nie należało jeść zachłannie, gdyż świadczyło to o braku wychowania. Jeśli na uczcie znajdowały się damy, usługiwano im i dotrzymano towarzystwa.

Dokładność, z jaką twórcy miniatury styczniowej ukazali dania ułatwiają ich identyfikację. Potrawy, które możemy zaobserwować to bez wątplenia mięso drobiowe, prawdopodobnie kurczaki, oprócz tego pieczywo, sosy i przyprawy. Można

⁵⁴ <http://www.enotes.com/food-encyclopedia/medieval-banquets> [dostęp: 19 lutego 2010].

⁵⁵ S. Malaguzzi, *Wokół stołu*, Warszawa 2009, s. 101.

⁵⁶ Z. Żygulski, *Życie na zamku średniowiecznym*, Toruń 1948, s. 35, 48.

przypuszczać, że potrawa stojąca przy księciu, mająca lekko zielonkawe zabarwienie, to zupa. Napój, którym częstowani są goście to wino. Nalewają je służący znajdujący się na miniaturze po lewej stronie.

Zastawa, której używano w czasie średniowiecznych uczt, była drewniana lub cynowa. Z czasem naczynia stawały się coraz bardziej ozdobne. Na bogatych dworach były nawet srebrne lub złote. Zdarzały się też rzeźbione i ozdabiane klejnotami. Zaczęto również przykrywać stoły ozdobnymi obrusami⁵⁷. Czysta zastawa stawiana była czasem na osobnym stole lub na kredensie, aby służący mieli do niej lepszy dostęp. Wystawione naczynia służyły też do zaprezentowania bogactwa właściciela⁵⁸. Z taką właśnie ostentacją przedstawiono je po lewej stronie sceny uczt wydawanej przez Jana de Berry na miniaturze styczniowej. Ten sposób prezentacji nakryć stołowych znany był już w XII wieku, co obrazuje rysunek znajdujący się w rękopisie z tego czasu. Znano talerze, misy, dzbany i puchary. Kielich ceremonialny w czasie uczt pełnił szczególną rolę. Wznoszono nim toasty. Często był on oznaką dobrobytu gospodarza. Najczęściej kielich wykonywany był z drogiego materiału z bogatymi zdobieniami. Takie właśnie naczynie z przykrywką w kształcie korony na miniaturze trzyma służący. Jego właścicielem najprawdopodobniej był Jan de Berry⁵⁹. Ciekawym przedmiotem znajdującym się na stole *Ucztę noworocznej* jest złota solniczka w kształcie okrętu z emblematami właściciela: figurkami łabędzia i niedźwiedzia, tzw. *salière du pavillon*⁶⁰. Solniczki w średniowieczu pełniły specyficzną funkcję. Były ozdobą stołu i przechowywano w nich sól. Z czasem umieszczano w nich nóż, łyżkę, a niekiedy talerz pana. Na miniaturze można dostrzec wystające z okrętu-solniczki naczynie, a więc funkcja tego przedmiotu w tamtych czasach była już rozwinięta⁶¹. Sztućców używano rzadko. Ludzie średniowiecza przyzwyczajeni byli do jedzenia palcami. Często jednym nożem posługiwało się kilka osób. Wyjątkiem byli służący, którzy nosili je przy pasie, aby móc w każdej chwili pokroić mięswo lub inne potrawy. Na bogatszych dworach sporadycznie używano noży i łyżek, natomiast widelce pojawiły się dopiero w XVI wieku.

Styczniowa miniatura w *Bardzo bogatych godzinkach księcia de Berry* ukazuje niezwykle bogactwo i przepych *Ucztę noworocznej*. Złota zastawa, ustawiona na znajdującym się po lewej stronie kredensie, świadczy o zamożności księcia. Potrawy i suto zastawiony stół obrazują hojność, z jaką obdarowuje on swoich gości. W średniowiecznych rękopisach często ukazywano bogactwo i szlachetność zleceniodawców, chociaż w rzeczywistości byli skąpcami. Najprawdopodobniej książę de Berry zastosował ten sam zabieg. Chciał, aby jego osoba była jak najlepiej postrzegana. Jednak w rzeczywistości nie był tak wspaniałomyślnym i bogatym gospodarzem.

⁵⁷ Z. Żygulski, *Życie na zamku średniowiecznym...*, s. 35–36.

⁵⁸ S. Malaguzzi, *Wokół stołu...*, s. 316–317.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 317, 352.

⁶⁰ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f2r.html> [dostęp: 22 lutego 2010].

⁶¹ S. Malaguzzi, *Wokół stołu...*, s. 365.

Uczta noworoczna odbywa się w sali jadalnej zamku, która pełniła w nim funkcję reprezentacyjnego pomieszczenia. To właśnie w sali jadalnej odbywały się uczty i spotykały ważne osobistości. Omawiano w niej znaczące decyzje dotyczące np. zawarcia pokoju. Sala taka na co dzień była miejscem, w którym mieszkańcy zamku spożywali posiłki. Na jej ścianach można dostrzec zawieszoną tkaninę, przedstawiającą wyobrażenie bitwy średniowiecznej. Nad kominkiem umieszczony jest materiał z herbem i emblematami Jana de Berry – niedźwiedziem i łabędziem.

W późnym średniowieczu bardzo modne było zdobienie siedzib tkaninami. Gobeliny chroniły przed zimnem i przeciągami, o które w średniowiecznych zamkach nie było trudno. Miały także walory dekoracyjne. Rody arystokratyczne zatrudniały najlepszych artystów, aby ich zamki i pałace były najpiękniejsze⁶². Takim mecenasem sztuki ceniącym zabytki był Jan de Berry. Bogactwo wnętrza jednego z zamków księcia bracia Limburg ukazali w scenie *Uczty noworocznej*. Tapiseria, która zakrywa całą ścianę, to najprawdopodobniej tkanina pochodząca z 1385 roku. Znajdowała się ona w pałacu księcia w Bourges⁶³. Bardzo możliwe, że sama uczta odbywała się właśnie w tej rezydencji księcia Jana.

Scena bitwy umieszczona na tkaninie obrazuje mit o trojańskim pochodzeniu Franków. Francuzi uważali, że wywodzą się od bohatera wojny trojańskiej Priama. Napisał o tym Grzegorz z Tours w *Kronice Fredegara*. Legenda ta powstała między 576 a 593 rokiem. Według niej, pierwszym władcą Franków był Priam, a jego następcą Friga. Trojanie podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich wyruszyła na wędrowkę. Przywódcą jej został Francjo, od którego społeczność przyjęła nazwę. Lud ten osiedlił się nad Renem i dał początek plemieniu, z którego wywodzą się Francuzi. Inną wersję tej opowieści odnajdujemy w *Liber Historiae Francorum* z lat 726–727. Historia ta opowiada o losach wodza trojańskiego Priama. Wraz z podwładnymi zbudował on miasto Sikambria w Italii, gdzie się osiedlił. Jednak wojska cesarskie wygoniły osadników. Lud pod wodzą Priama przybył do Germanii, zamieszkał nad Renem oraz dał początek przodkom Francuzów⁶⁴. W wielu kronikach i rękopisach mit ten był powtarzany. Przykładem może być *Histoire de France* z końca XIV wieku, w której znajduje się informacja o trojańskim pochodzeniu Franków. Wszystkie rody francuskie począwszy od Karolingów przyjmowały tę legendę jako prawdziwą. Podobnie sądzono w rodzinie Jana de Berry. Waleczusze w swojej genealogii zaznaczali, iż pochodzą w prostej linii od Priama⁶⁵.

Na tkaninie zawieszonej na ścianie sali jadalnej widoczne są napisy pozwalające identyfikować tę scenę jako bitwę wojny trojańskiej, chociaż ta na gobelinie bardziej

⁶² *Historia sztuki: od starożytności do postmodernizmu...*, s. 153–154.

⁶³ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg...*, s. 10.

⁶⁴ K. Pomian, *Przeszłość jako źródło wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 14–17.

⁶⁵ P. Morawski, *Mit o trojańskim pochodzeniu Franków w historiografii średniowiecznej Francji*, „Przegląd Humanistyczny”, R. 57, 2007, nr 5, s. 55–70.

przypomina bitwę średniowieczną. Zbroje rycerzy, chorągwie, kopie pokazują, w jaki sposób wyobrażano sobie wtedy bitwy starożytne. Wynikało to z niezajomości historycznego uzbrojenia i sposobu walk rozgrywanych około 1200 roku p.n.e. oraz skłonności całej sztuki średniowiecznej do tego rodzaju aktualizacji historycznych realiów.

Nad księciem umieszczono jego herb i emblematy. Łabędź i niedźwiedź nawiązują do imienia ukochanej Jana z lat młodości – Ursine⁶⁶. Emblematom tym często towarzyszy hasło „Le temps viendra”, co oznacza „Przyjdzie czas”⁶⁷. Prawdopodobnie książę chciał wyrazić tymi słowami nadzieję, że spotka jeszcze Ursine. Na czerwonym jedwabnym materiale, oprócz figurek zwierząt, widoczny jest motyw heraldyczny. Na niebieskim tle (barwa tarczy w herbie księcia) zostały wyhaftowane złote stylizowane kwiaty lilii będące godłem herbu książąt Andegawenii z dynastii Walezjuszy. Członkiem tego rodu był Jan de Berry, a więc był to jego motyw heraldyczny. Dlatego też został umieszczony na miniaturze styczniowej nad głową gospodarza.

W scenie uczyty przedstawiono 19 osób. Dokładna identyfikacja wszystkich tych postaci nie jest możliwa, jednakże nie ulega wątpliwości, że były to osoby bliskie księciu. Niektóre należały do jego służby, a pozostali to rodzina lub przyjaciele.

Jan de Berry, jako gospodarz uczyty, zasiada na honorowym miejscu pośrodku stołu. Ubrany jest w bogato zdobioną niebieską szatę⁶⁸. Na głowie ma futrzaną czapkę. Na miniaturze został umiejscowiony na tle kolistego parawanu osłaniającego kominek. Osłona ta tworzy wokół postaci rodzaj aureoli. Poprzez ten element ukazano Jana na podobieństwo bogów.

Przypuszczalnie takie przedstawienie księcia nawiązuje do malowania tradycyjnych motywów zdobniczych w kalendarzach z XIII wieku. We francuskich psalterzach oraz mszałach w miesiącu styczniu umieszczano zwyczajowo wizerunek dwugłowego rzymskiego boga Janusa⁶⁹. Był on „duchem opiekuńczym drzwi i bram, a stał się później bogiem wszelkiego początku”⁷⁰. Pierwszego stycznia w starożytnym Rzymie obchodzono jego święto, a więc w dniu, w którym Jan de Berry wydawał ucztę przedstawioną na miniaturze. Istnieje podobieństwo pomiędzy wyobrażeniem Janusa a księciem. Obaj zasiadają za stołem w podobnej pozycji. Jest to obrazowy wyraz gloryfikacji księcia de Berry.

Na *Uczcie noworocznej* oprócz księcia Jana znajduje się kilkunastu gości. Na temat tożsamości duchownego zasiadającego przy stole istnieją trzy hipotezy. Możliwe, iż jest to Marcin Gouge zwany Charpaigne (1360–1444)⁷¹. Urodził się w Bourges.

⁶⁶ W języku francuskim niedźwiedź to *ours*, a łabędź *cygne*, co fonetycznie upodabnia je do imienia Ursine.

⁶⁷ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg...*, s. 10.

⁶⁸ A. Mason, *Historia sztuki zachodniej: od czasów prehistorycznych do XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 41.

⁶⁹ I. Mokrecova, V. Romanowa, *Francuzskaja kniznaja miniatjura XIII veka v sovetskich sobranijach: 1200–1270*, Moskwa 1983, s. 35.

⁷⁰ J. Parandowski, *Mitologia: wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Londyn 1992, s. 284.

⁷¹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f2r.html> [dostęp: 6 marca 2010].

W 1402 roku został skarbnikiem Jana de Berry, a później jego przyjacielem. Połączyło ich zainteresowanie książkami⁷². W 1406 roku Marcin został biskupem Chartres. Jego życie pełne było aresztowań i ucieczek z Paryża. Współpracował z delfinem Ludwikiem, księciem Guyenne (1396/1397–1415), który również brał udział w *Uczcie noworocznej*. W 1422 roku Marcin Gouge został mianowany kanclerzem Francji. Zmarł w listopadzie 1444 roku⁷³.

Druga hipoteza zakłada, iż duchownym może być Wilhelm Boisratier⁷⁴. Jego dokładne lata życia nie są znane. Wiadomo jednak, że w 1408 roku pełnił funkcję kanclerza Jana de Berry. W tym samym roku został mianowany biskupem Mende i hrabią Gevaudan. Później otrzymał tytuł arcybiskupa Bourges. Odegrał również rolę przy wyborze papieża Marcina V (1368–1431) – był asystentem kardynałów. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy arcybiskupa.

Kolejna hipoteza mówi, iż duchowny zasiadający przy stole to Ludwik Bar (1370/1375–1430). Był on siostrzeńcem księcia de Berry. W 1391 roku został biskupem Poitiers, a w 1397 mianowano go kardynałem. W późniejszych latach był biskupem Langres, Châlons-sur-Marne i Verdun⁷⁵. Osoba, która stoi przy stole obok duchownego to prawdopodobnie delfin Ludwik, książę Guyenne. Był on synem Karola VI Szalonego i Elżbiety Bawarskiej (1371–1435). W 1403 roku jako dziecko został zaręczony z Małgorzatą Burgundzką (1393–1441) córką Jana bez Trwogi (1371–1419). W 1409 roku z powodu choroby ojca mianowano go szefem Rady Królewskiej⁷⁶. Został zamieszany w wojnę domową pomiędzy stronnictwami politycznymi w Paryżu. W 1414 roku uwięziono go w Luwrze. Zmarł rok później. Przyczyną jego śmierci było prawdopodobnie otrucie⁷⁷. W scenie *Uczty noworocznej* książę Ludwik zajęty jest jedzeniem. Nie wykazuje zainteresowania prowadzoną obok niego dyskusją.

Postać ubrana w czarną szatę i niebieski kaptur, ogrzewająca dłonie przy kominku, to prawdopodobnie hrabia Charolais, późniejszy Filip III Dobry. Był synem Jana bez Trwogi i bratem Małgorzaty Burgundzkiej. W 1405 roku został zaręczony z księżniczką Michaliną (1395–1422), córką Karola VI Szalonego. Bracia Limburg namalowali ją na miniaturze styczniowej. Jest to osoba ubrana w różową suknię, stojąca obok narzeczonego. Ich ślub odbył się w 1405 lub w 1409 roku⁷⁸. Mieli córkę Agnieszkę Burgundzką. Po śmierci Michaliny Filip poślubił w 1430 roku Izabelę Portugalską, z którą miał troje dzieci. Hrabia miał również około 26 potomków ze związków pozamałżeńskich. Po zabójstwie swojego ojca (1419) Filip został księciem Burgundii.

⁷² F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir*, Paryż 2000, s. 470–471.

⁷³ http://www.1911encyclopedia.org/Martin_Gouge [dostęp: 6 marca 2010].

⁷⁴ http://www.artresearch.se/art1_1.asp [dostęp: 6 marca 2010].

⁷⁵ http://fr.wikipedia.org/wiki/Louis_ler_de_Bar [dostęp: 7 marca 2010].

⁷⁶ http://fr.wikipedia.org/wiki/Louis_de_Guyenne [dostęp: 7 marca 2010].

⁷⁷ http://www.artresearch.se/art1_1.asp [dostęp: 6 marca 2010].

⁷⁸ http://www.artresearch.se/art1_1.asp [dostęp: 6 marca 2010].

Był zaangażowany w politykę Francji. Oprócz tego znany był jako mecenas artystów. Zwracał również uwagę na sztukę i modę. Zmarł po krótkiej chorobie w roku 1467⁷⁹.

Za Filipem i Michaliną ukrywa się postać ubrana w czarny płaszcz. Może to być Jan bez Trwogi. Był on odpowiedzialny za zabójstwo Ludwika Orleańskiego. W następstwie tego wydarzenia rozpętała się wojna domowa pomiędzy Burgundczykami i Armaniakami. Jan bez Trwogi został zamordowany w 1419 roku przez partię przeciwników⁸⁰. Na miniaturze styczniowej znajduje się jego syn Filip III Dobry i zięć Ludwik książę Guyenne. Jan bez Trwogi był także bratankiem Jana de Berry, co mogło być powodem jego zaproszenia na ucztę noworoczną.

Człowiek stojący za delfinem Ludwikiem, ubrany w zieloną szatę to prawdopodobnie król Francji – Karol VI Szalony. Objął on tron w wieku 12 lat. Początkowo znajdował się pod opieką regentów, w tym Jana de Berry. W 1392 roku ujawniła się choroba króla. Został uznany za szalonego. W roku 1420 zawarł traktat w Troyes, w którym odsunął od tronu swojego syna. Zmarł 2 lata później. Dokument wydany przez chorego psychicznie władcę przysporzył wielu problemów. Na króla Francji koronowano Henryka VII (1421–1471), który był wówczas 9-miesięcznym niemowlęciem. W niedługim czasie z pomocą Joanny d'Arc na tronie zasiadł ojciec Henryka VII i syn Karola Szalonego – Karol VII Walezjusz (1403–1461). Karol VI, podobnie jak Jan bez Trwogi, był bratankiem księcia de Berry. Ojcem szalonego króla był Karol V Mądry (1338–1380). Na miniaturze styczniowej młody człowiek wspiera Karola VI. Jest nim prawdopodobnie jeden z książąt: Jan Walezjusz (1398–1417) lub Karol, późniejszy Karol VII.

Na temat tożsamości mężczyzny stojącego za domniemanym Janem bez Trwogi istnieją dwie hipotezy. Pierwsza zakłada, iż pochodzi on z rodu książęcego. Wskazuje na to motyw na ubraniu w kształcie litery „r” (od fr. *royal* ‘królewski’)⁸¹. Możliwe jednak, że jest to autoportret jednego z braci Limburg, najprawdopodobniej Paula. Argumentem przemawiającym za drugą hipotezą, jest fakt, że twarz ta pojawia się jeszcze w dwóch innych rękopisach księcia de Berry: *Małych godzinkach* i *Pięknych godzinkach*. Człowiek, który zachłannie pije wino identyfikowany jest z drugim bratem Limburg. Kobieta stojąca za nim to prawdopodobnie żona Paula – Gillette le Mercier. Była ona córką mieszczanina z Bourges⁸².

Z księciem Janem de Berry z laską w dłoni stoi mistrz ceremonii. Zaprasza on gości słowami „*approche, approche*”, co oznacza „zbliz się”⁸³. Młody mężczyzna w futrzanej czapce, opierający się o siedzisko księcia Jana, może być Karolem Orleańskim (1394–1465). Został on w 1410 roku mężem wnuczki księcia de Berry – Bonny Armagnac (1399–1415).

⁷⁹ http://fr.wikipedia.org/wiki/Philippe_III_de_Bourgogne [dostęp: 7 marca 2010].

⁸⁰ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 2004, s. 136–137.

⁸¹ http://www.artresearch.se/art1_1.asp [dostęp: 6 marca 2010].

⁸² <http://www.christusrex.org/www2/berry/f2r.html> [dostęp: 6 marca 2010].

⁸³ K. Secomska, *Godzinki księcia de Berry*, Warszawa 1979, s. 15.

Pozostałe osoby należą do służby księcia. Charakterystyczną ich cechą są ubrania z motywem liści pomarańczy⁸⁴. Dwóch służących stoi na pierwszym planie. Kroją mięswo. Stojący z lewej strony podczaszy nalewa wino. Inny ze służących karmi ulubionego charta gospodarza, a kolejny stoi za Karolem Orleańskim i ogrzewa dłonie przy kominku.

Ubiory osób przebywających na uczcie Jana de Berry są bardzo ozdobne. Książę ma na sobie szatę ze złotymi zdobieniami. Część osób nosi ubrania podszyte futrem. Delfin Karol, Filip Dobry i jego narzeczona ubrani są w bardzo modne, jak na owe czasy, stroje. Rodzina Burgundczyków na początku XV wieku narzucała swoje upodobania innym arystokratycznym rodom⁸⁵.

Miniatura kwietniowa

Druga z poddanych analizie miniatur (kwiecień) przedstawia scenę zaręczyn. Zaręczyny (łac. *desponsatio*) były rodzajem wstępnej umowy małżeńskiej zawieranej między rodzicami lub opiekunami przyszłych małżonków. W czasie ceremonii składano zobowiązanie zawarcia małżeństwa, określano datę ślubu oraz uzgadniano sprawy materialne dotyczące zakładanej rodziny⁸⁶.

O tym, że utrwalona na miniaturze scena przedstawia zaręczyny świadczy kilka przesłanek. Młodzi ludzie, znajdujący się na pierwszym planie, wymieniają się pierścieniami, co miało miejsce w czasie zawierania umowy przedmałżeńskiej. Od momentu widocznego na miniaturze młodzi stawali się parą narzeczonych, co prowadziło do małżeństwa. Wydarzenie to ma uroczysty charakter. Widać powagę na twarzach uczestniczących w nim osób. Bogate i szykowne stroje także mogą świadczyć o tym, że mamy do czynienia z uroczystością zaręczyn. Dziewczyna ma na sobie suknię, która zakładana była z okazji wesela⁸⁷. Miesiąc, który obrazuje miniatura (kwiecień) jest miesiącem wiosennym, chętnie wybieranym jako porę zaręczyn.

Para młodych biorąca udział w zaręczynach to najprawdopodobniej Karol Orleański i Bonna Armagnac, wnuczka Jana de Berry. Kolejnym argumentem, który mógłby potwierdzić charakter tego wydarzenia jest fakt, iż uroczystość zaręczynowa Karola i Bonny odbyła się około 15 kwietnia 1410 roku. Miesiąc, w którym zawierana jest umowa przedślubna na miniaturze jest więc zgodny z historycznym faktem. Sceneria tej miniatury również wskazuje na to wydarzenie. Odbywa się ono na łące pełnej kwiatów w tzw. ogrodzie miłości⁸⁸. Zaręczyny były połączeniem dwóch zakochanych

⁸⁴ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg...*, s. 10.

⁸⁵ E. Szyller, *Historia ubiorów*, Warszawa 1960, s. 96.

⁸⁶ T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000, s. 326.

⁸⁷ M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów...*, s. 197.

⁸⁸ Pojęcie to ma swoje początki w literaturze z końca XII wieku. Od XIV wieku ogród miłości był obrazowany w dziełach sztuk plastycznych w całej Europie.

osób, a więc sceneria jak najbardziej koresponduje z charakterem sceny. Budowle widoczne na miniaturze kwietniowej – mury zamku i miasteczka po stronie lewej, fragment ogrodu i budynku po prawej – można potraktować jako symbol „połączenia domów”, które było jednocześnie połączeniem rodów.

W literaturze można odnaleźć hipotezę, że scena przedstawia spotkanie kochanków⁸⁹. Moim zdaniem jednak jest to uroczystość zaręczyn. Możliwe także, iż miniatura kwietniowa obrazuje uroczystość zaślubin. W średniowieczu posiadała ona bowiem jeszcze wiele świeckich elementów. Jednak więcej argumentów przemawia za tym, że jest to scena umowy przedślubnej.

W średniowieczu ceremonia zaręczyn miała uroczysty i świecki charakter. Kawaler wraz z rodziną udawał się do domu panny. Mężczyzna zwracał się z prośbą o rękę dziewczyny do jej rodziców, krewnych lub opiekunów. Gdy wyrażono oficjalną zgodę, młodzi wymieniali między sobą przyrzeczenia, które zobowiązywały ich do zawarcia małżeństwa. Umowa ta łączyła nie tylko kobietę i mężczyznę, ale także tych, którzy sprawowali nad nimi opiekę. Ojciec panny przekazywał córkę przyszłemu zięciowi, a kobieta klękała przed swoim narzeczonym i całowała go w rękę. Przy zawieraniu układu kawaler uiszczał ojcu kobiety ustalony zadatek (łac. *arrha*), który był drobną sumą pieniędzy lub przedmiotem. Narzeczony ofiarowywał przyszłej żonie pierścien. Gest ten w systemie lennym oznaczał przekazanie posiadania. Właśnie ten moment ceremonii zaręczyn możemy dostrzec w miniaturze kwietniowej. W wyniku zaręczyn kobieta stawała się własnością przyszłego męża⁹⁰. Ojciec panny zobowiązany był do oddania jej narzeczonemu w określonym terminie. Przyszły teść wręczał zięciowi laskę lub różdżkę. Przedmiot ten symbolizował wykonanie zobowiązania i stanowił zastaw (łac. *vadium*), który gwarantował dotrzymanie umowy. W razie zerwania zaręczyn przewidziane były określone prawem konsekwencje. W uroczystości zaręczyn bardzo często brała udział duża liczba świadków. Od tej ceremonii do dnia ślubu młodzi mieli zachować czystość.

Na miniaturze kwietniowej występuje siedem osób. Dokładne ustalenie kim są postaci biorące udział w tej uroczystości, również i tutaj nie jest możliwe. Najprawdopodobniej są one związane z rodziną i dworem Jana de Berry.

Znajdująca się na pierwszym planie para narzeczonych to, jak już wspomniałam, prawdopodobnie Karol Orleański i Bonna Armagnac⁹¹. Bonna była córką Bernarda VII Armagnac (1360–1418) i Bonny de Berry (1367–1435), córki Jana de Berry, a więc była wnuczką właściciela *Bardzo bogatych godziniek*. Karol Orleański, książę Orleanu oraz hrabia Valois i Blois, był synem Ludwika Orleańskiego i Walentyny z domu Visconti (zm. 1408). W 1406 roku w Compiègne Karol Orleański poślubił Izabelę de Valois (1389–1410), swoją kuzynkę. Karol był poetą, jednak jego życie uwikłane było w politykę. Jego ojciec Ludwik został zamordowany 23 listopada 1407

⁸⁹ „Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło”, nr 147, *Bracia Limburg...*, s. 13.

⁹⁰ G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986, s. 49.

⁹¹ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f4v.html> [dostęp: 13 lutego 2010].

roku na zlecenie księcia Burgundii Jana bez Trwogi. W wyniku zabójstwa rozpętała się wojna domowa pomiędzy stronnictwem orleańskim i Burgundczykami⁹². W 1410 roku w połogu umarła żona Karola, Izabela, pozostawiając mu córkę Joannę. W tym samym roku około 15 kwietnia poprzez zaręczyny Karola Orleańskiego i Bonny Armagnac został zawarty alians polityczny pomiędzy dwoma stronnictwami. Tę umowę przedślubną najprawdopodobniej przedstawia miniatura kwietniowa z *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*. Bonna w czasie tej uroczystości miała zaledwie 11 lat, Karol zaś był niewiele starszy, miał 16 lat. Układ sojusznicy zjednoczył księżęta: Alençon, Armagnac, Berry, Bourbon, Bretanii, Orleanu i Clermont, którzy wystąpili przeciwko Burgundczykom. Od miejsca zawarcia tego traktatu układ nazwano Ligą Gien⁹³. Karol był wtedy za młody na kierowanie partią, więc funkcję tę początkowo sprawowała jego matka Walentyna Visconti, a po jej śmierci Bernard Armagnac, teść Karola.

Ślub Karola i Bonny odbył się 15 sierpnia 1410 roku w Riom, a młody książe został zmuszony do tego małżeństwa z przedstawionych wcześniej powodów politycznych⁹⁴. W ramach rekompensaty otrzymał on od dziadka swojej żony Jana de Berry możliwość użytkowania zamku w Dourdan. W dalszym ciągu trwał konflikt między partią Armaniaków i Burgundczykami, zawierano kolejne pokoje. Niestety nie utrzymywały się one zbyt długo. Wojna pomiędzy Anglią i Francją osiągnęła punkt kulminacyjny w bitwie pod Azincourt (25 października 1415), w której francuska jazda została zniszczona. Kilka tysięcy Francuzów zginęło, a półtora tysiąca dostało się do niewoli. Wśród jeńców znajdował się Karol Orleański, który trafił do Londynu na 25 lat⁹⁵. W czasie pobytu w Anglii rozwinęła się twórczość pisarska księcia Orleanu. Młoda żona nie doczekała się powrotu męża. Zmarła w roku 1415. Małżeństwo było bezpotomne. Karol został uwolniony w 1440 roku po wpłacie okupu. Jeszcze w tym samym roku wziął ślub z Marią de Clèves (1426–1487), z którą miał 3 córki. Zmarł w styczniu 1465 roku⁹⁶.

Kilka faktów przemawia za tym, że na miniaturze kalendarzowej miesiąca kwietnia występują Karol Orleański i Bonna Armagnac. Bardzo prawdopodobne jest, że Jan, jako zleceniodawca rękopisu chciał, aby wydarzenie, w którym brała udział jego wnuczka zostało uwiecznione na miniaturze. Zaręczyny Bonny z Karolem odbyły się około 15 kwietnia 1410 roku, a więc kilka lat przed powstaniem miniatury (ok. 1415) w *Bardzo bogatych godzinach*. Młody wiek dziewczyny występującej jako narzeczona zgadzałby się z rzeczywistym wiekiem Bonny (11 lat). Ponadto ukazany na miniaturze zamek Dourdan był prezentem Jana de Berry dla narzeczonych. Prawdopodobnie postacie Karola i Bonny znajdują się także na miniaturze kalendarzowej

⁹² A. Hall, *Francja i wielcy Francuzi*, Warszawa 2007, s. 196–197.

⁹³ F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir*, Paryż 2000, s. 231.

⁹⁴ http://fr.wikipedia.org/wiki/Bonne_d'Armagnac [dostęp: 13 lutego 2010].

⁹⁵ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 2004, s. 138.

⁹⁶ [http://fr.wikipedia.org/wiki/Charles_d'Orl%C3%A9ans_\(1394-1465\)](http://fr.wikipedia.org/wiki/Charles_d'Orl%C3%A9ans_(1394-1465)) [dostęp: 13 lutego 2010].

obrazującej maj. Karol ubrany jest w szatę w kolorach czarnym, czerwonym i białym, przyozdobioną złotymi dodatkami, natomiast Bonna w zieloną suknię, białą chustę i czerwone korale⁹⁷. Niektórzy dopatrują się jednak w tej kobiecie Marii de Berry (1367–1434), ciotki Bonny Armagnac⁹⁸.

Możliwe też, że mężczyzna i kobieta stojący za parą narzeczonych w scenie *Zaręczyn*, to rodzice dziewczyny, czyli Bonna de Berry i Bernard VII Armagnac, towarzyszą córce w tak ważnym wydarzeniu. Bonna de Berry, hrabina Carlat i Murat, była córką Jana de Berry i Joanny Armagnac⁹⁹. W 1377 roku wyszła za mąż za Amadeusza VII, hrabiego Sabaudii (1360–1391). W uroczystości zaślubin brał udział sam król Francji Karol V (1337–1380)¹⁰⁰. Z Amadeuszem VII Bonna miała syna i dwie córki. Hrabina weszła jednak w konflikt ze swoją teściową Bonną Bourbon (1341–1403) i musiała iść na wygnanie. Dwa lata po śmierci pierwszego męża w Mehun-sur-Yèvre w 1393 roku ponownie wyszła za mąż za Bernarda VII Armagnac, który widoczny jest obok Bonny na miniaturze. Mieli siedmioro dzieci. Bonna de Berry zmarła w grudniu 1435 roku. Ojciec narzeczonej Bernard VII Armagnac był synem Jana II (1333–1384) i Joanny de Périgord. Po ślubie córki Bonny stał się przywódcą partii Orleanów, którą od tego momentu przemianowano na partię Armaniaków. Partia ta sprzeciwiała się Burgundczykom, na których czele stał Jan bez Trwogi. W 1413 roku książę Burgundii zwołał do Paryża Stany Generalne. W tym samym roku Paryż został opanowany przez partię Bernarda VII, a Jan bez Trwogi został zmuszony do ucieczki. W ten sposób umocniła się pozycja Armaniaków, a ich przywódca został mianowany konetabłem Francji¹⁰¹. W 1418 roku paryżanie otworzyli członkom partii Burgundczyków bramy do miasta. Miesiąc po napadzie dokonano zabójstwa Bernarda VII¹⁰².

Dziewczyna ubrana w różową suknię, która zbiera kwiaty, to prawdopodobnie siostra Bonny de Berry – Maria de Berry¹⁰³. Wskazują na to nakrycia głowy i fryzury kobiet. Dziewczęta są do siebie bardzo podobne, co może wskazywać na koligacje rodzinne. W 1386 roku Maria wyszła za mąż za Louisa III de Blois (zm. 1391). Nie mieli oni potomstwa. Po śmierci pierwszego męża w 1392 roku poślubiła Filipa Artois, Hrabiego Eu (1358–1397), konetabla Francji. Mieli troje dzieci. Kolejne małżeństwo – z Janem I Bourbonem (1381–1434) przyniosło kolejną trójkę potomków. Maria i jej mąż Jan zmarli w 1434 roku.

Identyfikacja drugiej dziewczyny zbierającej kwiaty jest bardzo trudna. Możliwe, że była ona związana z rodziną Bernarda VII Armagnac. Wskazywać na to może

⁹⁷ F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir*, Paryż 2000, s. 456.

⁹⁸ http://pl.wikipedia.org/wiki/Bardzo_bogate_godzinki_ksi%C4%99cia_de_Berry [dostęp: 13 lutego 2010].

⁹⁹ F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir...*, s. 276–277.

¹⁰⁰ *Ibid.*, s. 144.

¹⁰¹ J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 137.

¹⁰² A. Hall, *Francja i wielcy Francuzi...*, s. 201.

¹⁰³ F. Autrand, *Jean de Berry. L'art et le pouvoir...*, s. 276–277.

podobieństwo nakryć głowy. Nie wiadomo, kim jest chłopiec znajdujący się po lewej stronie miniatury za Karolem Orleańskim.

Istnieje też druga teoria co do tożsamości występujących na miniaturze osób. Parą narzeczonych może być Bonna Artois (1396–1425), córka Marii de Berry i Filipa Artois hrabiego Eu oraz Filip II hrabia Nevers (1389–1415), syn Filipa Śmiałego (1342–1404) i Małgorzaty III Flandryjskiej (1350–1405). Ich ślub odbył się 20 czerwca 1413 roku, jednak młodzi nie mieli zbyt dużo czasu na cieszenie się z małżeństwa, gdyż Filip zginął w bitwie pod Azincourt (1415)¹⁰⁴. Osoby znajdujące się za parą narzeczonych to w tym wypadku matka Bonny Artois, Maria de Berry oraz jej mąż i ojczym narzeczonej, Jan I Bourbon. Kobieta w różowej sukni identyfikuje się z Bonną de Berry, siostrą Marii. Druga dziewczyna, zbierająca kwiaty, to prawdopodobnie Izabela Bourbon (1384–1451) siostra Jana I, który znajduje się na kwietniowej miniaturze. Chłopiec, stojący za narzeczonym może być Janem IV Brabant (1403–1427), który miał wtedy 10 lat¹⁰⁵.

Kwietniowa miniatura ukazuje bogactwo strojów z początku XV wieku. Tkąniny, z jakich w średniowieczu wykonywano ubrania dla arystokracji to jedwab lub wysokogatunkowe sukno. W wiekach XIV i XV, aby uzyskać wzór na materiale stosowano brokaty z aksamitu na tle atłasowym. Zdobiono je także złotymi i srebrnymi nićmi¹⁰⁶. Widoczne na miniaturze stroje posiadają najprawdopodobniej takie właśnie zdobienia.

Stroje męskie w XIV i XV wieku były dwuczęściowe. Składały się z części spodniej, do której przysnurowane były nogawice i wierzchniej, dłuższej. Spód był wycinany w zęby, a rękawy sięgały do łokcia¹⁰⁷. Ubiór wierzchni, po francusku *houppelande* lub *robe*, wkładany był przez głowę. U góry miał rozcięcie i wysoki kołnierz często obszyty futrem. Od około 1415 roku pojawiły się *robes*, których brzegi także obszyte były futrem¹⁰⁸. Jako męskie nakrycia głowy na początku XV wieku noszono kaptury, układając je w kształcie koguciego grzebienia. Tak jak u narzeczonego na kwietniowej miniaturze z *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry*. Noszono również kapelusze z filcu lub czarne kosmate czapki¹⁰⁹.

Damskie ubiory z XV wieku nie różniły się zbyt wiele od strojów męskich, wierzchnia część posiadała szerokie rękawy, a dużą ilość materiału upinano na wysokości brzucha, tak jak widać to w stroju narzeczonej z miniatury kwietniowej. Często suknie układano tak, aby widoczna była część spodnia. Dużą rolę odgrywały nakrycia głów i fryzury. Włosy zaplatano w warkocz i upinano na skroniach lub też przykrywano je połączoną siatką pokrytą klejnotami. Aby uwydatnić takie uczesanie

¹⁰⁴ http://en.wikipedia.org/wiki/Bonne_of_Artois [dostęp: 14 lutego 2010].

¹⁰⁵ http://www.artresearch.se/art1_2.asp [dostęp: 14 lutego 2010.]

¹⁰⁶ E. Szyller, *Historia ubiorów*, Warszawa 1960, s. 82.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 92.

¹⁰⁸ M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Warszawa 1968, s. 175–178.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 186–190.

bardzo często sztucznie podnoszono czoło poprzez modne wyskubywanie włosów¹¹⁰. Rzadko zdarzało się, aby kobiety nosiły kapelusze z piórami, jak dziewczyna na miniaturze obrazującej zaręczyny. W XV wieku stroje posiadały bardzo bogatą kolorystykę, co również można zauważyć w tej scenie. W okresie, kiedy została namalowana królami mody byli Burgundczycy, możliwe więc, że widoczne stroje są wzorowane na ubiorach z dworu burgundzkiego.

Scena *Zaręczyn w Bardzo bogatych godzinkach księcia de Berry* rozgrywa się na wiosennej łące. Za grupą osób widać fragment lasu oraz drzewa i krzewy. Po prawej stronie miniatury znajduje się ogród otoczony murem. W tle nad wodą widoczny jest rząd wierzb. *Zaręczyny* są przedstawione wiosną, w otoczeniu rozwijającej się przyrody. Wskazuje na to jasnozielony kolor młodej trawy oraz widoczne za murami pąki rozkwitających drzew.

Kwietna łąka, ukazana na miniaturze, jako tło sceny *Zaręczyn*, w średniowieczu najczęściej znajdowała się poza murami zamku na terenie większych parków zabaw. Stanowiła otwartą przestrzeń, pokrytą trawą i otoczoną drzewami oraz kwitnącymi krzewami. Tego typu ogród był miejscem spotkań towarzyskich i zabaw dworskich. Kwietniowa miniatura rozgrywa się w takiej właśnie scenerii. Widać mury posiadłości i odbywa się na niej ważne wydarzenie życia dworskiego. Ogród miłości w *Bardzo bogatych godzinkach księcia de Berry* oprócz sceny *Zaręczyn* ukazany jest również w miniaturze obrazującej wygnanie Adama i Ewy z Raju¹¹¹. W trawie takiego ogrodu sadzono różnorodne rośliny: stokrotki, orliki, dzwonki, fiołki, krokusy, pierwiosnki, przebiśniegi oraz bratki.

Ogród zamknięty widoczny jest natomiast po prawej stronie miniatury ze sceną *Zaręczyn*. Zwykle zakładany był przez osoby świeckie. Bardzo często opiekę nad nim sprawowały kobiety. Ogrody takie umiejscawiane były przy zamkach lub rezydencjach bogatej arystokracji. *Hortus conclusus* ogrodzony był murem, żywopłotem, trelią lub pergolami¹¹². Oddziaływały one ogród od otoczenia oraz dawały poczucie prywatności. Trelią tworzył płoty lub altanki w formie konstrukcji z pędów wierzb czy leszczyny. Jest on widoczny na kwietniowej miniaturze. Po takim szkielecie często pięły się róże. To, co otaczało ogród, odgradzało go od otaczającego świata i tworzyło azyl. Ogrodzenie nie tylko chroniło przed złodziejami i drapieżnikami, ale wprowadzało także pewien ład i porządek. Zamknięty ogród w obrębie murów stawał w opozycji do świata zewnętrznego. Poprzez ten kontrast posiadał cechy dobra, piękna i prawdy. W warunkach odosobnienia piękno natury pomagało kierować myśli w stronę Stwórcy¹¹³.

Scena *Zaręczyn* rozgrywa się w otoczeniu budzącej się do życia przyrody. Może to symbolizować tworzenie nowej rodziny. Ogród miłości jest dopełnieniem aktu

¹¹⁰ E. Szyller, *Historia ubiorów...*, s. 85.

¹¹¹ J. Woźny, *Ogrody średniowiecza*, „Gazeta Rycerska”, R. 2, 2003, nr 3, s. 38–42.

¹¹² Pergole to tunele z drzew owocowych, róż lub winorośli pnących się po drewnianej konstrukcji.

¹¹³ P. Hobhouse, *Historia ogrodów*, Warszawa 2005, s. 104.

połączenia się młodych ludzi i tym samym ich rodzin. Widoczny zza murów ogród i las wzbogacają scenierię i symbolikę tej uroczystości.

Na miniaturze obrazującej kwiecień, oprócz przyrody, w oddali można dostrzec zamek, najprawdopodobniej w Dourdan oraz budynki miasteczka o tej samej nazwie. Mieszkańcy tej osady byli podlegli panującemu w twierdzy właścicielowi. Za rzędem wierzb widać rzekę oraz rybaków przy pracy¹¹⁴.

Budowla w Dourdan została wzniesiona w X wieku przez Hugona Kapeta (940–996). W latach 1220–1222 na zlecenie króla Francji Filipa II Augusta (1165–1223) w miejscu drewnianej konstrukcji postawiono murowany budynek. W 1163 roku mnisi założyli w nim opactwo Ouye. Kolejnym właścicielem posiadłości stał się w 1240 roku Ludwik IX (1214–1270). W 1307 roku trafiła ona do Filipa Pięknego (1268–1314). Po śmierci króla więziona w niej była za cudzołóstwo żona Filipa V Długiego (1293–1322) Joanna z Burgundii (1291–1330). W 1385 roku budowla Dourdan stała się własnością Jana de Berry, dlatego też została umieszczona na miniaturze kwietniowej.

Większość twierdz znajdujących się w cyklu kalendarzowym w *Bardzo bogatych godzinach księcia de Berry* miała związek z osobą księcia. Były one jego własnością lub też książę przebywał w nich w ciągu swojego życia. Budowlę Dourdan mógł użytkować Karol Orleański, mąż wnuczki Jana de Berry Bonny Armagnac. W czasie kiedy budynek należał do Jana dobudowano mu fortyfikacje. Jednak na księciu de Berry nie kończą się losy zamku. Wiadomo, że w 1430 roku w twierdzy przebywał La Hire, a właściwie Étienne de Vignolles (1390–1443) towarzysz Joanny d'Arc (1412–1431). W kolejnych latach zamek był własnością Ludwika XI (1423–1483), a później Ludwika XII (1462–1515). W roku 1522 twierdzę posiadał Franciszek I Walezjusz (1494–1547), który przekazał ją w 1536 roku swojej kochance Annie de Pisseleu księżnej Étampes (1508–1580). W czasie wojen religijnych zamek Dourdan był oblegany. Pod koniec XVI wieku został poważnie uszkodzony. W XVII wieku budowlę przekazano Filipowi I, księciu Orleanu (1640–1701), który zaadaptował ją na więzienie. Funkcjonowało ono do 1852 roku. Obecnie w zamku mieści się muzeum¹¹⁵.

Fortyfikacje zamku są charakterystyczne dla średniowiecznej architektury obronnej. Jest zbudowany na planie kwadratu, a w trzech narożnikach budowli znajdują się wieże, zaś w czwartym umiejscowiony jest odizolowany donżon¹¹⁶. W połowie każdej ściany znajduje się również bastion. Po wschodniej stronie zbudowano wejście otoczone dwiema basztami. Te elementy architektoniczne możemy zaobserwować w budowie twierdzy znajdującej się na miniaturze kwietniowej cyklu kalendarzowego

¹¹⁴ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f4v.html> [dostęp: 13 lutego 2010].

¹¹⁵ http://www.casteland.com/pfr/chateau/idf/essonne/dourdan/dourdan_hist.htm [dostęp: 13 lutego 2010].

¹¹⁶ Donżon to wolno stojąca wieża, baszta zamkowa służąca do obrony. Budownictwo to jest typowe dla zamków wzniesionych w XIII w.

w *Bardzo bogatych godzinkach*. Zamek otoczony był fosą i posiadał dwa mosty zwodzone jeden w kierunku zamku, drugi na zewnątrz.

Ciekawym elementem architektonicznym, znajdującym się z prawej strony miniatURY, jest budynek przypominający dom lub pałac. Uzupełnia on symbolicznie przedstawione wydarzenia. Budowla i zamek Dourdan po przeciwnej stronie na miniatURze mogą oznaczać symboliczne połączenie domów, a więc zawarcie umowy przedmałżeńskiej. Główne wydarzenie, które rozgrywa się na miniatURze, zostaje dopełnione symboliką elementów architektonicznych, jednak czy o to chodziło twórcom, możemy się tylko domyślać.

Oprócz zamku w oddali widoczna jest rzeka. Jest nią najprawdopodobniej Orge, która przepływa w pobliżu Dourdan¹¹⁷. Jeziora i rzeki w średniowieczu odgrywały bardzo ważną rolę. Dostarczały wody pitnej, nawadniały grunty, pomagały w hodowli zwierząt oraz służyły jako droga transportowa¹¹⁸. Na miniatURze widać rybaków, dwie łodzie oraz rozciągnięte pomiędzy nimi sieci. Jednak kształt akwenu przypomina jezioro. Możliwe więc, że jest to staw w pobliżu rzeki. W ten sposób woda dopływająca z rzeki zasilala jezioro i jednocześnie je zarybiała. Takie rozwiązania znano już we wczesnym średniowieczu. Stawy dostarczały ryb, które były bardzo cennym towarem. Z czasem stały się formą danin. W średniowieczu zdarzało się, że ryby, szczególnie te dorodne, były przedmiotem darowizn. Często obdarzano nimi dostojników przybywających do miasta. Rybołówstwo było jednym z głównych źródeł pożywienia dla ludzi średniowiecza. Ryby nie były jednak dostępne dla wszystkich, a zarezerwowane jedynie dla przedstawicieli bogatych warstw społecznych. Początkowo połowy ryb odbywały się bez narzędzi. Łowiono je gołymi rękami. Z czasem pojawiały się coraz to nowe sprzęty służące do połowu: harpuny, ości i brodarze wytwarzane przez kowali¹¹⁹. Później łowiono za pomocą kija, liny, haka, pływaka i ciężarka. Te prymitywne metody zastąpiono łowieniem za pomocą sieci. Ten właśnie sposób połowu można zaobserwować na miniatURze kwietniowej. Dzięki sieciom można było złowić taką ilość ryb, jaką rybacy mieli siłę wyciągnąć z wody¹²⁰. Następnie ryby wkładano do wiklinowych koszy i sprzedawano lub dostarczano do kuchni. Połów ukazany na miniatURze kwietniowej jest jedynym elementem świata wiejskiego włączonym w wątek dworski.

Elementy architektoniczne zamku przedstawione są z wielką precyzją. Widać każdy szczegół, baszty i most zwodzony. Potwierdza to hipotezę, iż budowlą tą może być twierdza w Dourdan. Bracia Limburg z dokładnością przedstawiają rybaków, łącznie z sieciami rozciągniętymi pomiędzy dwiema łodziami. Szczegółowość w oddaniu cech architektury można dostrzec także w widocznych pęknięciach ścian w otaczającym ogród murze.

¹¹⁷ <http://www.christusrex.org/www2/berry/f4v.html> [dostęp: 13 lutego 2010].

¹¹⁸ A. Piskozub, *Rzeki w dziejach cywilizacji*, Toruń 2001, s. 88–89.

¹¹⁹ <http://www.domwarminski.pl/content/view/563/740> [dostęp: 13 lutego 2010].

¹²⁰ http://medieval-castles.org/index.php/medieval_fishing [dostęp: 14 lutego 2010].

Podsumowanie

Miniatury kalendarzowe są bardzo bogatym źródłem ukazującym ówczesne życie i zwyczaje. Na ich podstawie można zaobserwować i zanalizować wiele ciekawych elementów życia społecznego. W przypadku zwyczajów dworskich, a w szczególności uczty, ikonografia ukazuje szczegóły zastawy stołowej oraz potraw. Iluminacje są uzupełnieniem źródeł pisanych i pozwalają dostrzec to, czego tekst nie jest w stanie przekazać. Bogactwo strojów w obrazie *Uczty noworocznej* i scenie *Zaręczyn* stwarza możliwość identyfikacji pozycji społecznej przedstawionych osób. Sam moment zaręczyn pozwala tworzyć hipotezy odnośnie do przebiegu ceremonii i funkcji uczestników tego wydarzenia. Oprócz tego przedstawiano rozrywki dworskie, takie jak polowanie czy przejażdżka konna. W innym manuskrypcie zwanym *Księgą Golfa* ukazano turniej rycerski oraz pływanie łodzią po rzece¹²¹.

Bardzo bogate godzinki księcia de Berry nie są jedynym źródłem ikonograficznym. Iluminowane kalendarze pojawiały się w większości późnośredniowiecznych godzinek, a w szczególności powstałych na terenie Francji. Badania nad ich dekoracją dostarczają wielu nowych i świeżych spostrzeżeń dotyczących nie tylko życia dworskiego, ale również życia codziennego mieszczan i chłopów. W większości cykle miniatur nawiązywały do osoby ich zleceńodawcy lub twórcy. Jednakże w cyklach kalendarzowych można odnaleźć również przejawy życia codziennego służby czy chłopów pracujących na polu pana. Miniatury obrazujące prace polowe są także bogatym źródłem informacji. Przedstawiają bowiem metody i narzędzia służące do pracy na roli. Daje to możliwość porównywania ich z obrazami z późniejszych okresów nawiązującymi do tej samej tematyki. Można więc badać zmiany i tempo rozwoju nie tylko rolnictwa, ale również rzemiosła.

Cykle kalendarzowe pochodzące ze średniowiecznych rękopisów są ciekawym źródłem do prowadzenia badań. Oprócz tematów społecznych i zwyczajowych pojawia się wątek symboliczny. Pewne motywy i znaczenia odkrywa się po długim i szczegółowym badaniu iluminacji. Niektóre symbole urastają wręcz do rangi zagadek. Przykładem mogą być emblematy Jana de Berry: niedźwiedź i łabędź nawiązujące do imienia ukochanej księżniczki z lat młodości. Miniatury są zatem skarbnicą wielu, niejednokrotnie zaskakujących, informacji.

¹²¹ London, British Library, Add MS 24098.



Fot. 1. Miniatura styczniowa, *Bardzo bogate godziny księcia de Berry*, k. 2r



Fot. 2. Miniatura kwietniowa, *Bardzo bogate godziny księcia de Berry*, k. 4v



Fot. 3. Człowiek anatomiczny, *Bardzo bogate godziny księcia de Berry*, k. 14v



Fot. 4 (a, b). Procesja błagalna, *Bardzo bogate godzinki księcia de Berry*, k. 71v, 72r